



## Wybory do Rady Nadzorczej

**Wielu zastanawia się, po co znowu organizowane są wybory albo jaki jest sens iść głosować? Na pierwsze pytanie jest w stanie odpowiedzieć jedynie minister skarbu państwa, który łamie prawo nie powołując Józefa Czyczerskiego do Rady Nadzorczej. Przewodniczący Józef Czyczerski od 2011r. został już dwukrotnie wybrany przez pracowników jako ich przedstawiciel zdobywając największą ilość głosów. Teraz pytanie brzmi, czy jest sens iść głosować skoro minister prawdopodobnie znowu nie powoła Józefa Czyczerskiego do Rady? Jest to konieczne z dwóch powodów. Po pierwsze, jeśli nie wybierzemy swoich kandydatów, to pracodawca wystawi swoich, którzy interes pracowników będą mieć w głębokim poważaniu, co miało już miejsce we wrześniowych wyborach z 2011r. Skutkiem tego była wyprzedaż aktywów telekomunikacyjnych i inwestycja w Kanadzie za 10 mld zł. Po drugie, idąc na wybory i głosując na kandydatów „Solidarności” pokazujemy pracodawcy, że chcemy być reprezentowani w Radzie, nie jesteśmy podzieleni i nie można nami manipulować.**

Od wysłuchania publicznego sprzed biura zarządu wybory odbyły się już trzykrotnie. Pierwszy raz minister skarbu państwa nie powołał przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej w maju 2011 r. Następnie we wrześniu 2011 r. pracownicy zbojkotowali wybory i wystartowało tylko trzech kandydatów namaszczonych przez Zarząd. Jak się później okazało o interesach pracowników zapomnieli. Po wyborach zebrano wśród pracowników podpisy pod procedurą odwoławczą pseudo-przedstawicieli załogi i odbyło się głosowanie. Prawie pół roku liczono zebrane głosy... W konsekwencji odwołano tych panów. Kolejne wybory odbyły się we wrześniu 2012 r. Powołano do Rady Nadzorczej został tylko jeden z trzech kandydatów wybranych przez pracowników, przewodniczący Bogusław Szarek. Powodem takiej decyzji był fakt, że w maju 2011 r. biorąc udział w tzw. wysłuchaniu, nie zasiadał w Radzie Nadzorczej KGHM. Ponownie zaś nie został powołany Józef Czyczerski. Przed nami kolejne, już czwarte „podejście”. W czasach wszechobecnej prywatyzacji, niepewnych zagranicznych inwestycji i braku podwyżek, będziemy potrzebować w Radzie najlepszych przedstawicieli naszych wspólnych interesów.

Jedynym kandydującym członkiem „Solidarności” zasiadającym w przeszłości w Radzie jest Józef Czyczerski. Poznaliśmy go z najlepszej strony. Dbał o interes pracowników KGHM, jak nikt inny. Od wielu lat informował nas i opinię publiczną o zagrożeniach szykowanych przez rządzących. Działał w Radzie Nadzorczej podejmując decyzje, które skutkują zarówno dobrem firmy jak i pracowników. Bogate doświadczenie, uczciwość, rzetelność i duża wiedza sprawiają, iż jest to osoba, którą nie można manipulować, przekupić czy oszukać.

W Radzie Nadzorczej potrzebni są ludzie uczciwi i pracowici, którzy nie ulegną pokusom i nigdy się nie poddadzą, innymi słowy będą walczyć o dobro załogi. Kandydatami „Solidarności” w najbliższych wyborach są:

**JÓZEF CZYCZERSKI**  
**BOGDAN NUCIŃSKI**

We wrześniu 2012r. pracownicy wybrali mnie jako swojego przedstawiciela do Rady Nadzorczej. Po odbytych posiedzeniach Rady Nadzorczej zrozumiałem, że nadzorowanie działań Zarządu KGHM w składzie: ja kontra siedmiu przedstawicieli ministerstwa skarbu państwa, to nie jest łatwe zadanie. Dlatego namawiam Was do głosowania na Józefa Czyczerskiego i Bogdana Nucińskiego. Razem będzie nam łatwiej nadzorować Zarząd i zapobiegać szkodliwym działaniom pracodawcy.

*Bogusław Szarek  
przewodniczący KZ ZG „Polkowice-Sieroszowice”*

Jak historia pokazuje warto było zaufać „Solidarności” w wyborach do Rady Nadzorczej. Praca jaką wykonywał Józef Czyczerski udowadnia, że dbanie o dobro pracowników wcale nie koliduje z dobrem firmy – niestety, nie leży to w interesie Zarządu KGHM i polityków koalicji rządowej. Obecność przedstawicieli „Solidarności” w Radzie Nadzorczej KGHM jest równoznaczna z obroną miejsc pracy dla Hutników, także w straszonej częściową likwidacją Hucie Miedzi „Legnica”.

*Jerzy Czarnecki  
przewodniczący Sekcji Regionalnej  
NSZZ „S” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi*

Nie od dziś wiadomo, że na związkowców z „Solidarności” zawsze można liczyć. Józef i Bogdan są godnymi zaufania kandydatami. Zawsze dbają o interesy pracowników, zapewnienie bezpiecznych warunków pracy i służą pomocą w razie problemów. Motywujemy koleżanki i kolegów, by poszli zagłosować na przedstawicieli „Solidarności”, którzy są gwarancją dążenia do spełnienia wszystkich oczekiwań ze strony załogi.

*Franciszek Poszełuszny  
przewodniczący KZ Zakładów Wzbogacania Rud*

Wszyscy jesteśmy świadomi, że od czasu wyborów z maja 2011r. wiele się zmieniło w naszej pracowniczej rzeczywistości. Jestem przekonany, że w tak trudnym okresie nasi kandydaci skutecznie powstrzymają przeprowadzenie szeregu szkodliwych działań, których skutki skierowane byłyby przeciwko firmie lub ich pracownikom. Mam przekonanie, że wszyscy oni dzięki swojej wiedzy, swoim umiejętnościom i odwadze będą skutecznie reprezentować w Radzie Nadzorczej interesy wszystkich pracowników. Więc przyjdź i zagłosuj na sprawdzonych – Oni Cię nie zawiodą.

*Sławomir Kleczyński  
przewodniczący KZ Zakład Hydrotechniczny*

**Nawet niezależna analiza nie wystarczy pracodawcy, by przestać serwować pracownikom żywność wątpliwej jakości**

## Pracodawca sztydzi z pracowników?

Zarząd KGHM za wszelką cenę nie chce zmienić ani firmy wydającej posiłki profilaktyczne, ani podwyższyć jakości serwowanej żywności. „Lubinex” ma monopol na wydawanie posiłków i nic sobie nie robi z Rozporządzenia Rady Ministrów, które mówi jakie

**proporcje składników odżywczych powinny być zachowane i jaka powinna być ich kaloryczność. Na pismo „Solidarności” z wynikami niezależnych badań pracodawca odpowiada, że musi zrobić prawdziwe badania w Warszawie. Pobranie produktów do badania odbyło się bez obecności przedstawicieli „Solidarności” co już może świadczyć o wiarygodności tej kontroli. Poniżej odpowiedź „Solidarności” na pismo od pracodawcy.**

*W związku z pismem DO/134/2013 przesłanym do Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność, chcielibyśmy stanowczo zaprotestować przeciwko insynuacjom i bezpodstawnym sugestiom zawartym w ww. piśmie. Z dokumentów, które są w naszym posiadaniu jednoznacznie wynika, że:*

*1. Jakość wydawanych posiłków jest kwestionowana przez pracowników już od kilku lat. O złej jakości wydawanych produktów pisała nawet regionalna prasa. Problem był zgłaszany Dyrektorem Oddziałów i nie jest winą NSZZ Solidarność, że brak jest komunikacji pomiędzy Dyrektorami Oddziałów a Biurem Zarządu.*

*2. W dniu 16 stycznia 2013r. Zastępca Przewodniczącego NSZZ Solidarność PeBeKa wraz z przedstawicielem pracodawcy dokonali losowego pobrania 4 zestawów posiłków profilaktycznych w bufecie kopalnianym nr 6 Smakosz, należącym do PHU „Lubinpex” przy szybie ŚG. Pobrane produkty odwieziono do Pracowni Analiz Produktów Żywnościowych Wydziału Nauk o Żywności Katedry Technologii Rolnej i Przechowalnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.*

*Z bezspornych faktów wynika jednoznacznie, że nasze działania były rzetelne i transparentne, a ich głównym celem było skonfrontowanie opinii pracowników z oceną renomowanej instytucji specjalizującej się w analizach produktów żywnościowych.*

*Wyniki wykonanej ekspertyzy okazały się jednoznaczne, a wydawane posiłki profilaktyczne oferowane pracownikom przez PHU „Lubinpex” nie odpowiadają wytycznym Rozporządzenia Rady Ministrów z 28 maja 1996r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów (Dz. U. Nr 60. poz. 279).*

*Obecne działania podejmowane przez reprezentantów Zarządu KGHM oraz PHU „Lubinpex” mają na celu jedynie obronę monopolistycznej pozycji PHU „Lubinpex” na terenie KGHM-u. Prowadzona jest także na szeroką skalę nagonka i dyskredytacja niezależnej instytucji badawczej.*

*Zwracamy się ponownie o poważne traktowanie zgłaszanego przez nas problemu i podjęcie zdecydowanych działań mających na celu wyeliminowanie szkodliwych produktów oferowanych obecnie pracownikom i wydawanych im jako posiłki profilaktyczne.*

#### **Szydzenie z problemu**

Pracodawca atakuje też na froncie propagandowym. W „Miedziaku”, który ponoć jest „gazetą pracowników KGHM Polska Miedz S.A.”, ukazał się artykuł sugerujący, że jakość żywności wydawanej pracownikom jest na wysokim poziomie. Autor artykułu jest zszokowany, że przedstawiciel „Solidarności” określa posiłki profilaktyczne wydawane przez „Lubinpex”, jako gorsze jakościowo niż pasza dla zwierząt. Później następuje seria kłamstw i manipulacji. Określenie „Są mocne dowody. Podobno. Związkowcy wysłali próbki (...)” ma w domyśle oznaczać, że nie wiadomo co za próbki związkowcy wysłali do badań. Rzetelność dziennikarska nakazuje przedstawiać rzeczywistość, a nie fikcję. Próbkę zostały pobrane w obecności przedstawiciela pracodawcy, więc wszystko odbyło się obiektywnie. Nie może być mowy o matactwach ani ze strony „Solidarności”, ani niezależnej instytucji badającej próbki.

Wygląda na to, że autor tych wycieczek nie zaznajomił się zbytnio z Rozporządzeniem Rady Ministrów regulującym zagadnienie posiłków profilaktycznych. Nie można jeść spokojnie wszystkiego, ponieważ zbadane zestawy produktów zawierają dwukrotnie więcej tłuszczu, dwukrotnie mniej węglowodanów i mniej białka niż nakazuje prawo. Dodatkowo mają średnio 725 kalorii zamiast 1000. Te wszystkie braki są odczuwalne w jakości tych produktów. Jeśli chodzi o profil kwasów tłuszczowych, to mówimy o „zaleceniach żywieniowych”, a więc

o zdrowym odżywianiu. W jednym z zestawów ilość kwasów tłuszczowych nasyconych przekroczyła prawie czterokrotnie normy zaleceń żywieniowych! Dlatego tą żywność nazywamy paszą, bo jest szkodliwa dla zdrowia!

W samowzwańczej „gazecie pracowników” (swoją drogą od kiedy to gazeta ukazuje się co dwa tygodnie?!) dowiadujemy się jeszcze, że nie wiadomo o co nam chodzi, bo górnik w hipermarketach bierze co jest i nie pyta o kwasy tłuszczowe czy węglowodany, a my robimy problem z niczego. **Wynika z tego, że górnikom na stołówkach można było gówno wydawać, taka jest mentalność pracodawcy!!** Jeszcze dowiadujemy się z pseudo artykułu, że posiłki profilaktyczne pobierane są przez pracowników hurtowo jednego dnia, więc nie da się zweryfikować czy każdego dnia ilość składników jest zgodna z rozporządzeniem. Nie wiemy jakie to w ogóle ma znaczenie, w jakich ilościach ktoś pobiera posiłki profilaktyczne. Przecież może sobie je później porcjować na każdy dzień. Będą kontrole przed zjazdem kto ile kiebas i soków ze sobą zabiera pod ziemię?

Autor tego artykułu siedzi wygodnie przed biurkiem i klepie dyrdymały w godzinach pracy. Może pisać, że wszystko gra, bo sam pewnie na oczy tej żywności nie widział. Jeśli pracodawca tak bardzo wierzy w wysoką jakość wydawanej pracownikom żywności, to jest bardzo prosty sposób, żeby zweryfikować fakty. Wystarczy zorganizować referendum, w którym każdy pracownik, któremu przysługuje profilaktyka, wrzuci głos do urny i okaże się po czyjej stronie jest racja. Tylko że pracodawcy na tym nie zależy, chce utrzymać monopol swojej spółki córki nawet kosztem zdrowia pracowników, ale my tak tej sprawy nie zostawimy. Nikt pracownikom nie będzie pociskać ciemnoty w gazetach i paszy na stołówkach.

## **Kilka pytań do obrońcy złodzieja**

**Przewodniczący ZZPPM ZG „Polkowice-Sieroszowice” zbulwersował się, że nie odbyło się posiedzenie komisji socjalnej. Stało się tak, ponieważ przedstawiciele trzech związków zawodowych, w tym „Solidarności”, odmówili uczestnictwa w posiedzeniu razem z Janem M. (pseudonim Młynek), przewodniczącym Krajowego Związku Dołowego i jednocześnie szefem grupy wyłudniającej pieniądze z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Wyprowadził z ZFSS ponad 100 tys. zł pod pretekstem wyjazdów dzieci na kolonie. Niewspółmierna jednak jest reakcja przewodniczącego ZZPPM ZG „Polkowice-Sieroszowice” do tej sytuacji. Przecież przedstawiciele związków zawodowych, którzy opuścili salę wnioskowali do pracodawcy, żeby zorganizowano dwa równoległe spotkania. Jedno dla przedstawicieli związków zawodowych, a drugie dla złodziei i ich obrońców. W związku z tym trzeba zadać kilka pytań:**

1. Czy nie przeszkadzało Ci, że w wyborach do Rady Nadzorczej popierał Ciebie i Twoich kolegów złodziej Jan M.? Czy znowu udzieli Ci poparcia?
2. Po co czekać z uprawomocnieniem się wyroku, żeby wydać osąd moralny, skoro Jan M. przyznał się przed sądem do popełnionego czynu?
3. Czy jesteś rzecznikiem prasowym Jana M., że tak bardzo go bronisz?
4. Dlaczego sugerujesz, że są to wydarzenia sprzed kilku lat (stare dzieje), skoro dopiero teraz sprawa dobiegła końca? Czy okradanie dzieci z pieniędzy na kolonie to dla Ciebie nic wielkiego?
5. Skoro rzekomo tak bardzo walczysz o uciśnionych pracowników, to dlaczego nie domagasz się zwrotu skradzionych ponad 100 tys. zł, by powiększyć ZFSS i wspomóc górników?
6. Nawiązując do pierwszego zdania Twojego artykułu z gazety: od kogo tu wieje głupotą i brakiem wyobraźni?!